

WAKACYJNE



DOMINIKANA – to drugi pod względem wielkości kraj na Morzu Karaibskim; jeśli chodzi o internet, plasuje się w środku stawki (penetracja 22%, pół miliona łączy).

Lato w pełni, spójrzmy więc na rynek telekomunikacyjny troszkę wakacyjnie. Wielu z nas podczas wakacji odwiedzi (albo już odwiedziło) kurorty na całym świecie. Zobaczmy, jak wygląda sytuacja na wybranych „egzotycznych” rynkach broadbandowych i nie tylko.

tekst: TOMASZ MELANIUK

TURCJA – rynek pod względem rozwoju zbliżony do naszego (penetracja 45%), ilościowo jednak o wiele większy – ok. 8 mln abonentów. Głównym dostawcą jest Turk Telekom, który kontroluje ponad 70% krajowego rynku internetu.



KUBA – Fidel Castro może i korzysta z internetu, ale ile osób oprócz niego? Tego nie wiadomo. Reżim od lat jest „oszczędny” w komunikowaniu wszelkich wskaźników ekonomicznych. Wiadomo, że do roku 2008 kraj ten miał jedną z najniższych penetracji telefonią komórkową na świecie (poniżej 2%). W roku 2008 zniesiono zakaz posiadania telefonów komórkowych, od tego czasu każdy Kubańczyk może mieć w domu telefon komórkowy... Na jego zakup musiał jednak wydać kilka swoich pensji.

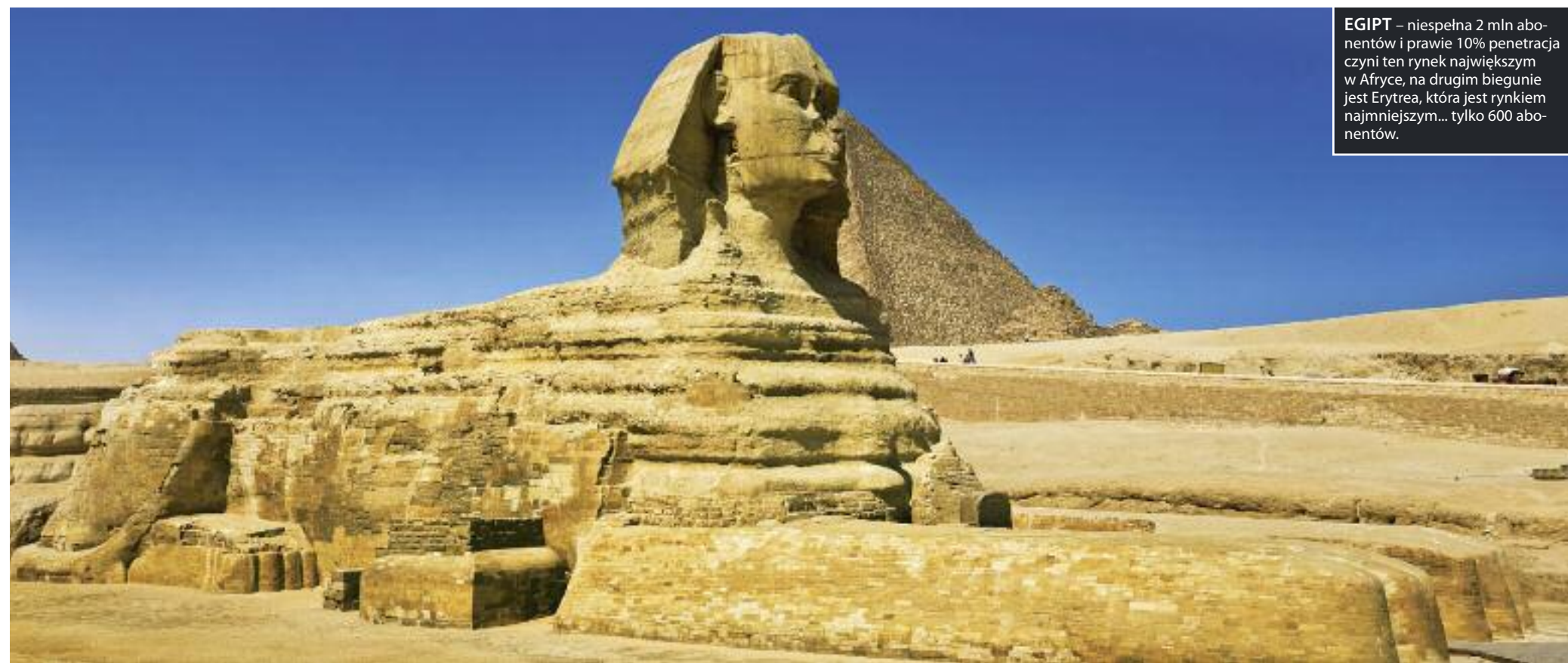
KARTKI



JAMAJKA – w ojczyźnie Boba Marleya internet nie jest zbyt popularny, posiada go tylko co dziesiąty mieszkaniec wyspy; wszystkich łączy internetowych jest na wyspie 76 tysięcy.



TUNEZJA – jest najbardziej rozwiniętym afrykańskim rynkiem. Co czwarty mieszkaniec tego kraju jest abonentem szerokopasmowego internetu, najsłabiej rozwiniętym rynkiem afrykańskim jest Republika Czadu – penetracja 0,5%.



EGIPT – niespełna 2 mln abonentów i prawie 10% penetracja czyni ten rynek największym w Afryce, na drugim biegunie jest Erytrea, która jest rynkiem najmniejszym... tylko 600 abonentów.